

RUSKIEFAJKI, DOŚĆ (PROD. KUDEL)

Zawsze lubiłam aplauz
Nie mam radości z braw już
Często gryzłam się w język
Nie mam poczucia taktu
Nie lubię afer i kłamstw
Jak słabych drinków i żartów
Dzisiaj mnie każdy chce znać
Z ważnymi nie mam kontaktu
Kły pokazuję dziś
Nie będę nigdy tym
Czym chcecie, żeby być
Co mam śpiewać
Jak mam żyć
I może jestem nudna
W swoich depresyjnych tekstach
Ale właśnie w nich się chowam
Kiedy nie chce mnie świat

Nie chce mnie świat
I nie mam dokąd pójść, dokąd pójść
W opiece sama się mam
Bo mnie dawno już
Zostawił bóg

Ktoś szepcze mi do ucha
Że nic warta nie jestem
Ej, ej, mam już dość
Zabierzcie tych, co drżą
Jak chorągiew na wietrze
Ej, ej, czuję złość
Bezczelnie kuszą śniegiem
Nie, ja więcej nie wezmę
Ej, ej, zawsze ktoś
Nie tęsknie już za Tobą
Bo tu nic nie trwa wiecznie
Ej, ej, mam już dość
Mam już dość

Tych złotych prawd
Mam już w bród
Choć ich wcale nie słucham
Dziś wokół szampan i lód
Kiedyś nie chcieli mnie słuchać
Toasty wznoszą za sukces
Nagle ma mi się udać
Dziś wokół niecały tłum
Pomyśl życzenie i dmuchaj

Sto lat, 22 już na kartu
Sto lat i niech nam żyje w dostatku
Sukcesów Ola, sto lat
A kiedyś na ławce w parku
Wołam, czy ktoś mi zaśpiewa sto lat

Dziękuję sobie
Sukces mój matkę ma jedną
Tylko jedną
Jak mi podstawią nogę
Wszyscy się szybko rozbiegną
Dobrze wiem to

Ktoś szepcze mi do ucha
Że nic warta nie jestem
Ej, ej, mam już dość

Zabierzcie tych, co drżą
Jak chorągiew na wietrze
Ej, ej, czuję złość
Bezczelnie kuszą śniegiem
Nie, ja więcej nie wezmę
Ej, ej, zawsze ktoś
Nie tęsknie już za Tobą
Bo tu nic nie trwa wiecznie
Ej, ej, mam już dość
Mam już dość
Mam już dość